

się w pracę w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym (PZKO), powstałym w 1947 r. i działającym do dziś. Był on po wojnie jedyną polską organizacją, na której działalność zezwoliły władze komunistyczne w Czechosłowacji.

W nowej rzeczywistości po roku 1989 w Czechach odrodziły się organizacje polskie. Obecnie oprócz PZKO działa ich ponad 20.

Tradycja zorganizowanego życia społecznego Polaków żyjących na Zaolziu sięga XIX wieku. Pomimo licznych ciosów dziejowych, społecznikowski zapał dziedziczony z dziada pradziada nie ustał do dnia dzisiejszego. Chociaż nie jest łatwo i młodzi w większości mają już inne zainteresowania, istnieją we wsiach i miastach na lewym brzegu Olzy chóry z 80-letnią (i dłuższą) tradycją, równe im wiekiem zespoły teatru amatorskiego, zespoły taneczne dobiegające pięćdziesięciolecia działalności. Na szczególną uwagę zasługują tamtejsze Polskie Kluby Sportowe niemal całkowicie zlikwidowane po 1945 r.

Jednak w Wędryni, wiosce położonej nad Olzą w połowie drogi między Cieszynem a Jabłonkowem, przetrwał przez 90 lat w pełni aktywny zespół gimnastyków!

Historia wędryńskiego zespołu gimnastycznego, należącego do miejscowego Koła PZKO, rozpoczęła się wraz z budową nowej polskiej szkoły w roku 1905 - wtedy powstało Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Pierwszym jego naczelnikiem był Paweł Kujawa, a po nim - aż do wybuchu drugiej wojny światowej - Antoni Ondraszek. Po wojnie zaktywizował gimnastyków Józef Sücs, który kierował zespołem przez niemal 20 lat. W tym trudnym okresie spotykano się pod gołym niebem - brakowało lokalu, przyrządów, dresów - wszystkiego. Nie brakowało natomiast agresji ze strony ówczesnych władz.

Pierwszy występ po wojnie mieli wędryńscy gimnastycy na dozynkach w roku 1948. Zespół liczył około 20 mężczyzn specjalizujących się w budowaniu żywych piramid.

Z czasem dołączyły do nich pierwsze panie - pionierką była siostra kierownika grupy. W latach 1964-1985 zespołem kierował Jan Goryl, obecnie kierownikiem artystycznym zespołu jest Bogdan Ondraszek, zaś sprawami organizacyjnymi kieruje Bogusław Raszka.

Nowi gimnastycy zaczynają tu swą karierę sportową najczęściej jeszcze jako uczniowie szkoły podstawowej. Próby odbywają się co piątek. Nie ma już podstawowych trudności ze sprzętem ani lokalem, chociaż miejsce spotkań gimnastyków - „Czytelnia” - bywa nieopaalona...

Tradycje, zapał, wierność przez długie lata. Aktywnie ćwicząc spędzili w zespole ponad 20 lat Jan Goryl, Jan Biłko, Franciszek Madzia, Bogusław Raszka oraz bracia Karol i Bogdan Ondraszkowie.

Są znani i oklaskiwani na całym Zaolziu. Występowali i poza regionem. Najcenniejszymi dla nich były występy na Igrzyskach Polonijnych w Warszawie i Krakowie.

Dziś zespół podstawowy liczy 12 gimnastyków, którzy mają w programie 15 układów. Podczas ćwiczeń gimnastyk na najniższym poziomie musi utrzymać na swych barkach ciężar sięgający aż 200 kg. Najmłodszy adept sztuki gimnastycznej, wspinający się na szczyt czteropiętrowej piramidy, stoją na wysokości 6 metrów.

Jubileuszowy występ Gimnastyków Wędryńskich z okazji 90-lecia istnienia zespołu odbył się w wędryńskiej „Czytelni” 30 września 1995 r. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Wielkie brawa widowni były w pełni zasłużone - niejednokrotnie ćwiczenia te wprost zapierają dech w piersi. Uroczysty występ wzbogacili swym popisem seniorzy i nowo powstały dziewczęcy zespół taneczny, który ma w przyszłości towarzyszyć gimnastykom. Wszyscy zasłużyli na wielkie uznanie, ale szczególnie podziw wzbudził

układ pięciu odważnych panów w wieku od 65 do 75 lat, w którym 65-letni Stanisław Wałaski staje na głowie na prawie trzymetrowej wysokości stojaku.

Była na spotkaniu jubileuszowym w Wędryni publiczność miejscowa i goście z okolicy. Przyszli byli członkowie zespołu i jego sympatycy. Nie brakło również gratulacji od przedstawicieli Konsulatu Generalnego w Ostrawie i Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

F. B.



## CIERLICKIE LATO FILMOWE

W dniach 7-11 września odbywała się w cierlickim kinie „Svoboda” trzecia już edycja corocznego maratonu filmowego. Organizatorem imprezy była Rada Polaków i Urząd Gminny, patronami zaś czeskie i polskie ministerstwa kultury. W ciągu czterech dni publiczność miała okazję obejrzeć 28 filmów - po 14 czeskich i polskich, w tym 7 debiutanckich.

Pokazy zainaugurowały filmy „Marketa Lazarowa” Františka Vlacila i „Ziemia obiecana” Andrzeja Wajdy, zakończyło zaś „Przesłuchanie” Ryszarda Bugajskiego.

W jury pod przewodnictwem Tadeusza Wantuły zasiadli Milan Licka, Jiří Králík, Andrzej Werner i Andrzej Milczarkiewicz. Nagrodę Publiczności otrzymał film „Pevnost” Drahomiry Vihanové. Złoty Debiut (główną nagrodę ufundowaną przez AB Barrándov) przyznano jednogłośnie „Indiańskiemu latu” Sašy Gedeona. Nagrodą Specjalną (ufundowaną przez Lubuskie Lato Filmowe) uhonorowano „Gorący czwartek” Michała Rosy.



## POLSKA SZKOŁA W LYONIE

26 października uroczystie zainaugurowano działalność sekcji polskiej w Międzynarodowej Szkole w Lyonie (Cite Scolaire Internationale - CSI). Jest to wydarzenie bardzo ważne, po raz pierwszy bowiem w systemie francuskiego szkolnictwa publicznego język polski będzie wykładany w ramach codziennych zajęć. Sekcja polska jest kolejną, siódmą, w CSI. Uczęszcza do niej obecnie 15 uczniów (dla porównania: na początku istnienia sekcji włoskiej miała ona 10 uczniów, zaś japońska - 8).

Specyfika CSI polega na tym, że oprócz typowego francuskiego programu szkolnego uczniowie sekcji narodowych poznają literaturę i gramatykę swego języka, ucząc się też w nim historii i geografii. Międzynarodowa Szkoła w Lyonie łączy szkołę podstawową z college i liceum, a jej poziom dydaktyczny i pedagogiczny oceniany jest bardzo wysoko.

Praca nad powołaniem sekcji polskiej trwała dwa lata. W 1991 roku, pod auspicjami Konsulatu Generalnego RP i Stowarzyszenia „Polonium” rozpoczęła działalność Szkoła Polska w Lyonie mająca charakter stowarzyszeniowy. Jej animatorem i kierownikiem była p. Joanna Bonnard. Szkoła Polska przybrała następnie nazwę „Instytut Języka i Kultury Polskiej”, do którego dołączyły w 1993 roku Szkoła Polska w Grenoble i przedszkole w Lyonie.

Sukces Instytutu ułatwił pracę nad utworzeniem sekcji polskiej w CSI, a tym samym wprowadzenie języka polskiego do francuskiego szkolnictwa.

We wszystkich tych poczynaniach wspierali panią Bonnard panowie Stanisław Ledóchowski, prowadzący od kilkunastu lat kursy języka polskiego w okolicach Lyonu oraz konsul generalny RP